

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 64 (1346)

LUBLIN, NIEDZIELA, 6 MARCA 1949 R.

KON V

Chłopi polscy o rolnictwie radzieckim Co opowiada delegat z pow. włodawskiego

WARSZAWA. W dniu 4 bm. odbyło się w Zarządzie Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej zebranie sprawozdawcze, na którym uczestnicy delegacji chłopów polskich, po powrocie do kraju, opowiedzieli o wrażeniach i spostrzeżeniach z Kongresu Przedowników Pracy Kółchozów, ze zwiedzania kółchozów, wielkiej elektrowni „Dnieproges”, stacji maszynowej - traktorowej i fabryki kombajnów. W zebraniu wzięli liczny udział działacze chłopcy partii politycznych, ZSCh, spółdzielczości wiejskiej i ZMP.

Ob. Wawryszek Maciej pow. Włodawa, woj. lubelskie opowiada:

— Gdy się spogląda na te ogromne

nie obszary obsiane zbożem, na setki hektarów pięknych sadów, na ogromne fabryki, rodzi się głębokie przekonanie, że tylko socjałizm może doprowadzić klasy pracujące do dobrobytu.

Mówią, że w Związku Radzieckim nie wierzą w Boga, że religia jest zabroniona. A ja tam widziałem i ludzi wierzących i papów odprawiających nabożeństwa i cerkwie otwarte. Słowem — nikt nikogo w sprawach wiary nie krępuje.

Mówią u nas, że w kółchozie nie można mieć żadnej własności. Tymczasem kółchoznik oprócz tego, że ma własny dom i wszystkie sprzęty znajdujące się w nim, może mieć własne dwie krowy, cielęta, a trzody chlewnej i drobiu, ike

sam zechce. Paszy dostaje się z kółchozu ile potrzeba.

Zmiany na stanowiskach ministrów ZSRR

MOSKWA (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwołało wiceprzewodniczącą Rady Ministrów ZSRR, tow. Molotowa z obowiązku ministra spraw zagranicznych ZSRR i wyznaczyła na stanowisko ministra spraw zagranicznych ZSRR tow. Wyszyńskiego.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwołało wiceprzewodniczącą Rady Ministrów ZSRR, tow. Mikołajana z obowiązku ministra handlu zagranicznego ZSRR i wyznaczyła na stanowisko ministra handlu zagranicznego ZSRR, tow. Mienżykowa.

Możliwość strajku generalnego w Grecji

BUKARESZT (PAP). — Według doniesień z Aten, opracowane przez Amerykanów projekty zarządzeń, zmierzających do ograniczenia praw robotników wywołały powszechne oburzenie wśród mas pracujących w Grecji. Szczególne niezadowolenie wywołują projekty dotyczące ubezpieczeń społecznych, gdyż wprowadzenie ich w życie pozbawiłoby robotników nawet minimalnych zdobyczy w tej dziedzinie, wywalczonych dotychczas.

Prasa grecka, w tej liczbie nawet dzienniki prorządowe przyznają, że jeśli projekty te zostaną wprowadzone w życie, to może wybuchnąć strajk powszechny w Grecji. W kołach postępowych uważa się strajk w tym wypadku za nieunikniony.

Wielu świadków obrony nie wzywano na rozprawę. Ogłoszono, że rozprawa będzie jawna, lecz publiczności nie wpuszcza się na salę.

Naród duński przeciwko paktowi północno-atlantyckiemu

KOPENHAGA (PAP). — Odbył się tu wielki wiec protestacyjny przeciwko próbom kół reakcyjnych wciągnięcia Danii do agresywnego bloku północno-atlantyckiego. Sala, obliczo

na na 5 tysięcy osób, była wypełniona po brzegi.

Z obszernym przemówieniem wystąpił na wiecu przewodniczący duńskiej partii komunistycznej Larsen, który stwierdził, że naród duński stanowczo przeciwstawia się dążeniom mającym na celu wykorzystanie go w interesach imperialistów amerykańskich. W tym celu wzmacnia on walkę z podżegaczami wojennymi i uczyni wszystko, aby zachowany został pokój i niezależność Danii.

Komuniści występują przeciwko paktowi północno-atlantyckiemu, gdyż zmierza on do przekształcenia różnych krajów, w tej liczbie Danii, w bazę wojskową Stanów Zjednoczonych, usiłujących podporządkować sobie cały świat, powiedział Larsen. Następnie podkreślił on, że w interesie narodu duńskiego leży ścisła współpraca pokojowa ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami miłującymi pokój.

Uczestnicy wiecu jednomyślnie uchwalili rezolucję protestującą stanowczo przeciwko usiłowaniu rządu wciągnięcia narodu duńskiego do agresywnego bloku północno-atlantyckiego. Rezolucja stwierdza, że Dania nie ma nic wspólnego z podżegaczami wojennymi w Waszyngtonie i Londynie i nie chce być ofiarą ich polityki imperialistycznej.

Autorzy rezolucji domagają się, aby Dania poparła w ONZ propozycje radzieckie w sprawie rozbrojenia i zakazu broni atomowej, oraz by współpracowała jaknajścisłej ze wszystkimi narodami, którym zależy na utrwaleniu pokoju.

PROCES PRZYWÓDCÓW irańskiej partii ludowej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu, iż odbywa się tam proces 14 przywódców partii ludowej Iranu.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim 14 działaczom propagowanie idei, skierowanych przeciwko „bezpieczeństwu publicznemu i monarchii konstytucyjnej” w Iranie, oraz kierownictwo walką w obronę swobód demokratycznych w kraju.

Obrona wykazała na pierwszym posiedzeniu, że sąd już na samym początku dopuścił się szeregu wykroczeń przeciwko istniejącemu ustawo-

dawstwu. Wielu świadków obrony nie wzywano na rozprawę. Ogłoszono, że rozprawa będzie jawna, lecz publiczności nie wpuszcza się na salę.

Komunistyczna Partia CSR o nowej taktyce reakcji

PRAGA (PAP). — KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji z okazji zbliżającego się IX kongresu Partii wystosował do wszystkich członków Partii okólnik, w którym dokonywa

przeglądu pracy Partii, poczynając od VIII kongresu w roku 1945.

Okólnik analizuje wszystkie strony życia narodu czechosłowackiego, zwłaszcza po wydarzeniach z lutego 1948 r. podkreślając, że praca partii skierowana być winna na drogę realizacji socjalizmu w Czechosłowacji.

Reakcja nasza — głoszą dalej okólnik — która przegrała w otwartej walce politycznej po lutym ub. roku, zmieniła taktykę. Dawniej narzędziem reakcji były partie polityczne i inne organizacje społeczne. Obecnie reakcja zamiast otwartej walki, ucieka się do łobuzerskich chwytów, przy czym opiera się na resztkach elementów kapitalistycznych, na ich wpływach ekonomicznych, których dotychczas jeszcze nie usunęło w zupełności. Oślepione przez wiedzę elementy reakcyjne zrzuciły maskę i marzą wręcz o wojnie przeciwko własnemu krajowi, ręką w rękę z imperialistami niemieckimi.

Jest jednak rzecz niewątpliwą — kończy okólnik — że spekulacje reakcjonistów na rozpętanie nowej wojny są daremne, gdyż siły obozu pokoju są potężniejsze, niż siły podżegaczy wojennych.

ATTLEE „BADA” most powietrzny

Atlee udał się samolotem do Niemiec. Oficjalnym celem jego wyjazdu jest zbadanie na miejscu funkcjonowania berlińskiego „mostu powietrznego”.

Premierowi W. Brytanii towarzyszą parlamentarny sekretarz Foreign Office, Henderson.

Oświadczenie sekr. generalnego Komunistycznej Partii Luksemburgu

BRUKSELA (PAP). — Sekretarz generalny komunistycznej partii Luksemburgu Dominique Urbany złożył oświadczenie, w którym zapowiedział, że gdyby armia radziecka, broniąc sprawy narodów i spraw socjalizmu zmuszona była prze-

pędzić agresorów aż do ziemi W. Księstwa Luksemburg, to luksemburski lud pracujący zachowa się tak samo, jak zachowały się masy pracujące Polski, Rumunii i Czechosłowacji w okresie wojny wyzwolenczej przeciwko hitleryzmowi.

Kobiety Polski Ludowej



Zdjęcie w góry: W krakowskim Domu Kultury odbywają się dla członków Związków Zawodowych kursy plastyczne.

Na zdjęciu 24-letnia Teresa Sadowska, p.n.c. Przemysłu Gastronomicznego w Krakowie, słucha rad i wskazówek, których udziela jej prof. Wanick.

Zdjęcie w dołu: W krakowskim Domu Kultury odbywają się lekcje plastyki.

Na zdjęciu 16-letnia Irena Pawłowska, ucz. Liceum Pedagogicznego — córka robotnika w Zarządzie Miejskim i 15-letnia Marysia Jania — córka konduktora tramwajowego podczas lekcji rysunku.

Rada Bezpieczeństwa zaleca przyjęcie Izrael do ONZ

LAKE SUCCES (PAP). — Rada Bezpieczeństwa 9-ciu głosami przeciwko jednemu (Egipt) przy jednym powstrzymującym się (Wielka Brytania) zaleciła Zgromadzeniu Generalnemu ONZ przyjęcie państwa Izrael w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

5 MILIONÓW bezrobotnych w USA

WASZYNGTON (PAP). — Jak wynika z danych, opublikowanych przez ministerstwo handlu USA, bezrobocie w Stanach Zjednoczonych wzrosło w ciągu lutego br. o dalszych 500 tys. osób i wyniosło w dniu 1 marca br. 3.200 tys. ludzi. Zatrudnienie, które wynosiło w końcu wojny ponad 60 milionów, wynosi obecnie zaledwie 53 milionów.

W kołach amerykańskich związków zawodowych uważa się, że dane departamentu handlu nie są ścisłe i że bezrobocie w USA w chwili obecnej sięga 5 milionów.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Kobieta radziecka — w pierwszych szeregach

międzynarodowego ruchu kobiecego

Uchwała KC WKP(b) o Międzynarodowym Dniu Kobiet

MOSKWA (AR). — „Prawda“ i inne gazety moskiewskie opublikowały uchwałę KC WKP(b) „O Międzynarodowym Dniu Kobiet“.

W uchwale czytamy:

— Ustrój socjalistyczny przyniósł kobiecie całkowite wyzwolenie. Partia komunistyczna i władza radziecka zrealizowały polityczne i ekonomiczne równouprawnienie kobiet, dały kobietom wszystkich narodów, zamieszkujących Związek Radziecki, nieograniczone możliwości wszechstronnego rozwoju swoich zdolności i sił twórczych. Po raz pierwszy w historii ludzkości miliony kobiet pracujących stanęły w szeregach twórców nowego ustroju społecznego.

Kobiety radzieckie biorą czynny udział w zarządzaniu krajem i w budownictwie państwowym. Stanowi

to jeszcze jeden dowód, iż ustrój radziecki jest ustrojem prawdziwie demokratycznym. Do Rady Najwyższej ZSRR wybrano 277 kobiet, a do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych — ponad 1700 kobiet. Blisko pół miliona kobiet zasiada w miejscowych Radach Delegatów.

Miliony robotniczek wyspecjalizowały się w trudnych i skomplikowanych zawodach. Wytrwale zwiększając swoje kwalifikacje, udoskonalając mistrzostwo, 280 000 kobiet pracuje w charakterze inżynierów, techników i majstrów. Partia komunistyczna i rząd radziecki wysoko cenią ofiarną pracę kobiet w dziedzinie przemysłu i transportu. Setki tysięcy tych kobiet odznaczono orderami i medalami.

Kobiety — kolchoźniczki prowadzą czynną walkę o dalsze podniesienie poziomu rolnictwa, o zwiększenie urodzajności, o rozwój hodowli bydła. Za osiągnięcia w dziedzinie rolnictwa około 700 kobiet odznaczono tytułem Bohatera Pracy Socjalistycznej. Dziesiątki tysięcy kolchoźniczek odznaczono orderami i medalami.

Kobiety radzieckie są czynnymi działaczkami najbardziej zaawansowanej radzieckiej kultury socjalistycznej. Kobiety stanowią 44 proc. specjalistów z wyższym wykształceniem. Za wybitne prace w dziedzinie nauki, literatury i sztuki, 227 kobiet odznaczono premiami stalinowskimi.

Wiele dziesiątków tysięcy nauczycielek i pracownic instytucji służby zdrowia nagrodzono orderami i medalami Związku Radzieckiego.

Wychowanie dzieci jest obowiązkowym zadaniem społecznym kobiet. W Związku Radzieckim matczyność i wychowanie dzieci stanowią istotną część życia i obowiązku. Państwo radzieckie przeznacza ogromne środki na pomoc dla matek, posiadających wiele dzieci i dla matek samotnych. 2500 tysięcy kobiet otrzymało od państwa „Medal Matki-Bohaterki“. Tytuł „Matki-Bohaterki“ otrzymało 28 500 kobiet.

Zdobycze ustroju radzieckiego, równouprawnienie kobiet radzieckich, ich szkodliwy wpływ na duchowość i politykę stanowią przykład nauczający dla kobiet całego świata do walki o wyzwolenie mas pracujących i reformy społecznej i demokratycznej. Do walki z wrogiem, burżuazją i reakcją, z wrogiem ustroju burżuazyjnego, stała się kobieta pracująca światła kapitalistycznego i krajów kolonialnych i zależnych.

Kobiety pracujące całego świata w tym roku obchodzą Międzynarodowy Dzień Kobiet w warunkach dalszego umacniania się sił socjalizmu i demokracji, w warunkach walki przeciw agresywnej polityce anglo-amerykańskich imperialistów, usiłujących ściskać na ludzkość nieszczęścia nowej wojny. Kobieta radziecka kroczy w pierwszych szeregach międzynarodowego ruchu kobiecego, walczącego o socjalizm, demokrację, o trwały pokój, przeciwko podległości do nowej wojny i znajduje gorące poparcie postępowych kobiet całego świata. Szerzy się i wzrasta międzynarodowy ruch kobiecy, jeden z potężnych oddziałów demokratycznego obozu antyimperialistycznego, na czele którego stoi Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

„Zeszyty pokoju“

Akcja kobiet francuskich w obronie pokoju

Walka narodu francuskiego w obronie pokoju przybiera na sile z dnia na dzień. Na czele wszystkich sił walczących o pokój i niepodległość Francji stoi Partia Komunistyczna, która od pierwszej chwili słusznie oceniła niebezpieczeństwo grożące Francji ze strony agresywnego imperializmu anglosaskiego i z nieubłaganą logiką demaskowała politykę własnego, reakcyjnego rządu, posłusznego dyrektywom amerykańskich bankierów i podlegaczy wojennych.

Francuska Partia Komunistyczna

potrafiła do walki w obronie pokoju i niepodległości kraju wciągnąć szereg mas narodu — robotników, chłopów, urzędników, rzemieślników, drobnych kupców i młodzież.

W tej wielkiej ofensywie przeciw reakcji podległości wojennej i imperializmowi nie brak i kobiet francuskich. Zbliżający się Międzynarodowy Dzień Kobiet postanowiły one uczcić wzmoczoną akcją na rzecz pokoju oraz wciągnięciem do tej walki jak najszerszych mas kobiet.

W tym celu komitety kobiece w każdym mieście, wsi, w fabrykach, urzędach, w domach, na placach targowych, przed teatrami i kinami puszczają w obieg tzw. „zeszyty pokoju“, do których każda kobieta obok swego nazwiska, wpisuje to, co myśli o wojnie i jej propagatorach.

W ciągu kilku dni w „zeszytach pokoju“ znalazło się kilkanaście tysięcy podpisów.

Dla historyka, który weźmie do ręki kiedyś te skromne „zeszyty pokoju“, będą one cenniejszym dokumentem epoki, niż grube fiolety oficjalnych kronik. W nich bowiem w słowach niewyszukanych, często niezrezygnowanych, zawarte są myśli i uczucia narodu, zagrożonego wojną ze strony obcych i francuskich reakcjonistów.

Wypowiedzi zawarte w „zeszytach“ świadczą o dojrzałości politycznej kobiet francuskich.

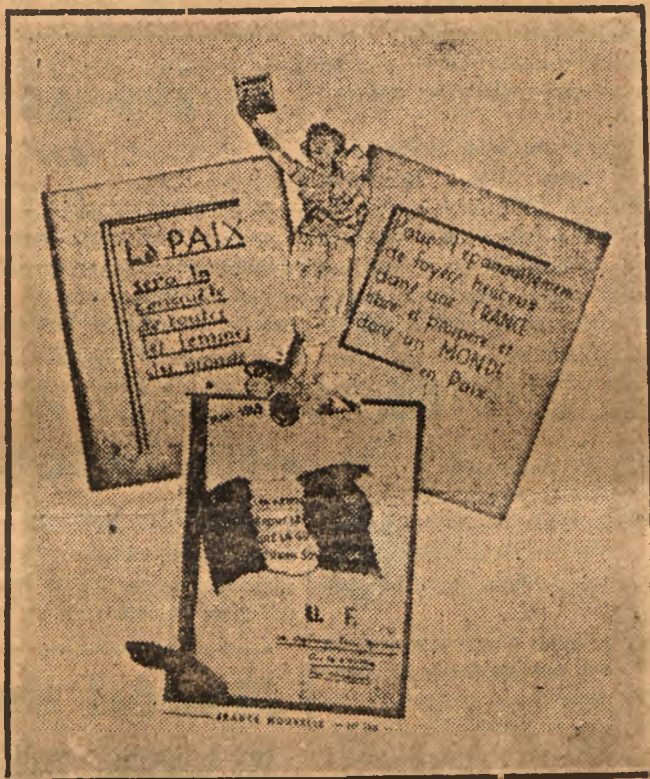
Oto co pisze robotnica z Roubaix: „Pracowałam i wychowywałam syna i nie chcę, by poszedł się bić za wielkich kapitalistów“. Inna matka pisze: „Nie chcę, by synowie moi umierali za amerykańskie trupy“.

Kobiety francuskie pojęły, że imperializm amerykański i uległy mu rząd francuski, prowadzi politykę agresji wobec państw, w których lud jest u władzy, że Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej są gwarancją bezpieczeństwa światowego i prawdziwym sprzymierzeńcem narodów, pragnących bezpieczeństwa światowego i prawdziwym sprzymierzeńcem narodów, pragnących trwałego pokoju. „Nigdy nie pozwolę, by syn mój bił się przeciw Związkowi Radzieckiemu“ mówi obywatelka Mercer. Tysiące takich głosów znajduje się w „zeszytach pokoju“. Świadczy o tym, że deklaracja KPF stwierdzająca, iż „rząd francuski nigdy nie będzie walczyl przeciw Związkowi Radzieckiemu“ wyraża najgłębsze uczucia szerokiej mas.

Akcja kobiet w obronie pokoju wywołała zrozumiałą wściekłość w obozie rządowym. Policja francuska która tak „ochlubnie“ zapisała się podczas strajku górników, usiłuje na rozkaz „socjalistów“ Mocha aresztowaniami i biciem zastraszyć nieustraszone działaczki, zbierające podpisy w „zeszytach pokoju“. Wyrażam obawy reakcji przed akcją kobiet jest zakaz rządu, zabraniający manifestacji pokojowej, organizowanej na Międzynarodowy Dzień Kobiet. Na te prowokacje kobiety francuskie odpowiadają jeszcze bardziej zdecydowaną postawą walki, wzmożonym oporem wobec wroga na rodowi rządu.

M. Malinowska

„Zeszyty pokoju“



W dniu 6 marca 1949 r. odbędzie się w Paryżu wielka manifestacja w obronie pokoju. Na zdjęciu widzimy kilka haseł „ZESZYTÓW POKOJU“ — związanych z akcją przygotowawczą do manifestacji. Od lewej (u góry): „Kobiety całego świata wywalczą pokój! po prawej u góry: „O pokój świata, gwarantujący szczęśliwe ogniska domowe w wolnej i zasobnej Francji!“ U dołu: „Matki Francji nie oddadzą nigdy swoich synów na wojnę ze Związkiem Radzieckim!“

WIELKI WIEC KOBIET w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Dzienniki postępowe donoszą, że w wielkim wiecu, który odbędzie się 6 marca na stadionie Buffalo w Paryżu z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, weźm'ie udział 16 organizacji demokratycznych z francuską partią komunistyczną, CGT i Unią Kobiet Francuskich na czele.

Konferencja Demokratycznego Zw. Kobiet Greckich

BUKARESZT (PAP). — Rozgłoszenia Wolnej Grecji podaje, iż 1 marca rozpoczęła się pierwsza konferencja Demokratycznego Związku Kobiet Greckich, jednoczącego organizacje kobiece na obszarach wyzwolonych, jak i zajętych przez wojska monarchofaszystowskie.

W konferencji biorą udział uczestniczki walk zbrojnych, członkinie partii demokratycznych oraz przedstawicielki organizacji związkowych i społecznych. Niektórzy delegatki z terytoriów, znajdujących się pod panowaniem rządu ataskiego, odbyły w tym celu drogę, trwającą

po kilka tygodni. Na konferencji są obecni także przedstawiciele rządu demokratycznego, greckiej partii komunistycznej i innych organizacji postępowych.

Prasa Wolnej Grecji ocenia te konferencje jako punkt zwrotny w rozwoju demokratycznego ruchu kobiecego w Grecji. Konferencja odbywa się pod hasłem wzmocnienia udziału kobiet w walce o wyzwolenie narodu greckiego spod panowania monarchofaszystów i w budowie nowego ustroju społecznego na obszarach wyzwolonych.

Z KRAJU

Robotnice awansują

ZGORZELEC. — Maria Szymańska, zatrudniona dotychczas jako robotnica w Zjednoczonych Zakładach Szklarskich w Pięksku, została wysunięta na stanowisko kierownika oddziału administracyjno-gospodarczego.

INOWROCŁAW. — W Pałacu odbyło się reorganizacyjne zebranie Miejskiej Rady Narodowej, na którym przewodniczącą Rady wybrała ob. Gabrielę Lewandowską, robotnicę miejskich zakładów włókienniczych.

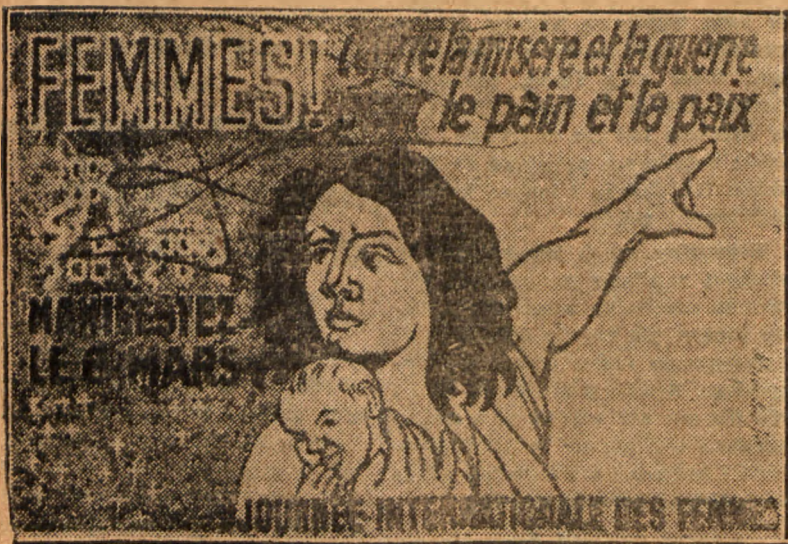
ŁÓDŹ. — Gminna Rada Narodowa w Pławnie, pow. radomszczańskiego, powołała na stanowisko wójta tej gminy działaczkę Ligi Kobiet — Marię Wielokową.

WROCŁAW. — Aniela Hołda, wyróżniona na zjeździe robotnic rolnych, 32-letnia przodownica pracy majątku Lubomyśl w powiecie żarskim, wyrabiwała podczas żniw 200 proc. normy.

SZCZECIN. — Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Robotników Rolnych przeznaczył 150 tys. zł na nagrody dla przodownic pracy zatrudnionych w majątkach państwowych oraz dla kobiet obciążonych liczną rodziną.

KATOWICE. — W szeregach ORMO w woj. śląsko-dąbrowskim pełni służbę kilkadziesiąt kobiet. Są to przeważnie robotnice — przodownice pracy oraz kobiety wiejskie, które poza pracą zawodową i obowiązkami rodzinnymi biorą czynny udział w walce o utrzymanie ładu i bezpieczeństwa w kraju.

Plakat — do kobiet francuskich



„Kobiety przeciwko nędzy i wojnie, o chleb i pokój“. Do manifestacji w Międzynarodowym Dniu Kobiet — 6 marca (We Francji dzień ten będzie obchodzony 6 marca — uwaga red.)

Edward DUBEL

Dyr. C. M. w Lublinie

Nowa organizacja handlu na odcinku gospodarki mięsnej

Zapowiadane od pewnego czasu przez najwyższe czynniki państwowe uporządkowanie rynku mięsnego w Polsce, przybrało już pewne formy organizacyjne na obecnym etapie życia gospodarczego.

Wiemy, że na odcinku gospodarki mięsnej do dnia 1. II br. pracowały sektory: państwowy, spółdzielczy i kapitalistyczno-prywatny, tak w obrocie hurtowym, przetwórstwie, jak i dystrybucji. W zakupie żywca istniała dzika konkurencja, którą wywoływali prywatni hurtownicy. Pewne trudności jakie powstały przed paroma miesiącami w aprowizacji mięsa i tłuszczy w dużej mierze przyczyniły swoje wywołanie właśnie z tej niezdrowej konkurencji.

U nas w Lubelszczyźnie, gdzie hodowla wybitnie jest rozbudowana szczególnie jeśli chodzi o hodowlę trzody chlewnej, zagadnienie uporządkowania obrotu zwierzęcego posiada pierwszorzędne znaczenie gospodarcze. Hodujemy własny typ świni tzw. „gołębskiej”, która odznacza się właściwościami szybkiego dojrzewania i dużego % przyrostu tłuszczu. Rolnicy ten typ trzody chlewnej masowo hodują, szczególnie mało i średniorolni chłopci.

Do m-cy października r. ub. na terenie Lubelszczyzny kupowało żywca 72 prywatne firmy i 3 Spółdzielnie Zbytu Produktów Zwierzęcych w Lublinie, Zamościu i Siedlcach ze swoimi 18 powiatowymi oddziałami. Firmy prywatne do tego czasu odejmowały do 60% podanego żywca. Jednak pewne załamania w handlu mięsem jakie miało miejsce w ostatnim kwartale ub. roku spowodowało to, iż prywatne firmy nie chciały tracić wycofywały się z zakupu. Na rynku pozostało w m-cu listopada tylko 23 prywatnych firm i Spółdzielnie Zbytu Prod. Zwierz., których obroty mocno zaczęły wzrastać i wynosiły już w tym czasie 75%. Prywatne firmy w tym czasie miały w obrocie 25%. Tutaj już widzimy poważne przesunięcia się obrotów na korzyść sektora społecznego. W m-cu styczniu w zakupie żywca pracuje już tylko 16 firm prywatnych i obrót ich wynosi 17% w stosunku do ogólnego wykonania planów zakupu. W m-cu październiku ub. r. Rząd wydał koncesję kupcom prywatnym na prawo prowadzenia hurtowego zakupu żywca. Koncesjonowanie miało na celu ujęcie pracy firm prywatnych w państwowy plan zakupu na równi ze Spółdz. Zb. Pr. Zw., jednocześnie do pewnego doprowadzenia uporządkowania etyki zakupów żywca przez prywatny handel hurtowy, jak również i rzemiosło, tj. rzeźników i masarzy. Po tej samej linii ukazało się zarządzenie Komisarza Rządowego do Spraw Org. Gosp. Mięsnej z dnia 16. X. 43. Zarządzenie to określiło miejsca zakupu żywca prywatnym firmom na targach po cenach notowanych przez C. M., kupno na wagę a nie na „oko” itp. Spółdz. Zb. Pr. Zw. miały prawo zakupować żywca na sprzedaż organizowanych przez Gm. Sp. Sam. Chł. i targach, również po cenach notowania C. M. Handel zgoniczo-domokrątny zasadniczo zarządzanie likwidowało. Nawet zakup przez rzemiosło systemem domokrątnym został zlikwidowany. Rzemiosło miało zaopatrywać się w powiatowych Oddz. Sp. Zb. Pr. Zw. Przewóz żywca kolejami i samochodami został również

uregulowany w ten sposób że listy przewozowe adresowane wydawała firmom koncesjonowanym i Spółdzielniom Centrala Mięsa. Dało się zauważyć, że ta nowa organizacja i etyka handlu żywcem nie była na rękę prywatnym kupcom, którzy mieli swoją własną organizację i etykę kupiecką, udoskonaloną przez wieki, oszukiwania chłopów na wadze, cenę i moralnym łamaniu hodowcy-sprzedawcy. Dlatego omijanie nowych przepisów miały częste wypadki ze strony prywatnych kunców. Firmy prywatne nie wykonywały miesięcznych planów zakupu, jakie im były nałożone, uprawiały domokrątny handel, wywoziły żywca poza planem i inne podobne wykro-

czenia zmusiły władze do cofnięcia koncesji prywatnym firmom z dniem 1. II. rb. Zejście prywatnych firm z rynku doprowadziło do całkowitego uporządkowania rynków zakupu i dało możliwość uchwycenia właściwych cyfr podaży żywca. A więc od dnia 1 lutego rb. na terenie woj. lubelskiego hurtowy obrót żywcem mamy już w 100% uspołeczniony, tj. zakup żywca idzie tylko przez Gm. Sp. S. Ch. Na rynku pozostały 3 Okręgowe Spółdzielnie Zb. Pr. Zw. ze swolmi powiatowymi oddziałami i pododdziałami, na które spadł całkowity obowiązek zdjęcia całej podaży i wykonania planów zakupu i planów przetworów żywca. (Dalszy ciąg jutro).

Dlaczego r. B. Bończewska nie otrzymała mieszkania

List przyszedł jednocześnie do nas i odpis jego do prezydenta tow. Krzykały. Chcąc sprawdzić fakty podane w liście wysłaliśmy na miejsce dziennikarza naszej redakcji, który stwierdził, że wszystko podane w liście odpowiada prawdzie. List ten podajemy w całości.

„Do biura mieszkaniowego zgłosiłam cztery mieszkania, które zostały zabrane przez Urząd Mieszkaniowy. Już minął rok jak złożyłam podanie. Znajdujemy się w bardzo ciężkich warunkach mieszkaniowych. Rodzina moja składa się z trzech osób a zajmujemy pokój 2 na 3 m kw. Światła nie ma. W mieszka-

niu jest grzyb, pod oknem ustęp. Ciągłe chorujemy. Poza tym obok naszego pokoju jest magiel, który nie daje nam spokoju. Maglowanie odbywa się do późnej godziny a w okresie przedświątecznym nawet przez całą noc. Komórki nie ma. Węgiel trzyma się pod łóżkiem. Prawie mówiąc, mieszkanie to jest raczej komórka. Z podwórza woda ścieka do mieszkania. Sufit jest uszkodzony. Belki zgniłe grożą zawaleniem. Często na łóżka spią się nam kamienie i śmieci. Któregoś dnia spadł z sufitu kamień a w nocy deska. Pracuję w fabryce cukierków „Veritas”. Mam pracę akordową, do której trzeba być dobrze wypo-

Na „wiosenne porządki” w miastach Lubelszczyzny przeznaczo to ćwierć miliarda zł.

Tegoroczne plany inwestycyjne dla Lubelszczyzny zapowiadają „wielkie sprzątanie” we wszystkich miastach i miasteczkach, zmierzające do podniesienia wyglądu i stanu sanitarnego. Wprawdzie prace z tej dziedziny nie były rozpoczęte jeszcze w roku 1947, jednak poważnymi wynikami może się wykazać tylko kilka miast.

KAZIMIERZ NAD WISŁĄ W NOWYCH SZATACH.

Pierwszym wśród nich jest Kazimierz nad Wisłą, który ma poza sobą niebyle jaki dorobek. Uporządkowanie ulic i szkarp przez junaków SP, naprawa bruków, odbudowa starożytnych kazimierzowskich śpiących nad

Wisłą, artystyczne odnowienie frontonów średniowiecznych kamienic na Kazimierzowskim Rynku — to pozycje, przynoszące tamtejszym władzom zaszczyt. W ślad za Kazimierzem już nie z takim rozmachem, ale poszły mimo wszystko, Zarządy Miejskie Lubartowa, Białej Podlaskiej, Radzyna, Łukowa i Międzyrzecza, dobrowolnie zniszczone budowle, place i ulice do porządku. Krasnystaw — gdzie mieszkańcy kupowali przez dzie siatki lat wodę na wiadra od wóźców, dostarczających jej ze studzien położonych kilka kilometrów za miastem, buduje już własne wodociągi i kanalizację.

BRUDASY MUSZĄ ZABRAĆ SIĘ DO TOALETY.

Są jednak na Lubelszczyźnie i miasta, które zrobiły albo nie wiele, albo nie zrobiły nic. Należą do nich Parczew, Ostrów, Łęczna, Biłgoraj i Włodawa. Nawet przodujące w innych dziedzinach Zamość i Puławy znalazły się na szarym końcu. Nie można też pominąć Lublina, gdzie zastój w odbudowie trwał kilka lat i dopiero nadchodzący okres wiosenny zapowiada ożywienie ruch w robotach inwestycyjnych, według planów nakreślonych przez Radę Państwa.

Przedmiotem specjalnej troski władz wojewódzkich będą prace w Puławach, posiadających załogi historyczne, oraz zakład naukowy na skalę ogólnopolską. Podejść musi się też Kraśnik, który do niedawna miał wielkie ambicje jako miasto powiatowe, ale po osiągnięciu celu osiadł na laurach i nie stara się dorównać przynajmniej innym miastom z województwa.

ROZPOŚNĄ SIĘ „ZIELONE PŁUCA” MIAST

Prace inwestycyjne na Lubelszczyźnie zmierzające do podniesienia wyglądu miast pochłonię w roku 1949 ćwierć miliarda zł, a zakres ich jest ściśle określony. Do najważniejszych należy zadrzewienie placów, ulic i skwerów, co przyczyni się do podniesienia stanu zdrowotnego. Poza tym obowiązują bezwzględnie na prawa wszystkich uszkodzeń w budynkach, założenie w każdym mieście ogródka jordanowskiego, boiska sportowego i placów służących do zabaw dzieciom w różnych dzielnicach miast. Stan sanitarny miast podniesie budowa kanalizacji, wodociągów, zakładów oczyszczania, gazowni i rozbudowa rzeźni.

MIMO ŚNIEŻNYCH ZAWIEI KAZIMIERZ PRZYGOTOWUJE SIĘ DO ŚWIĘTA WIOSNY.

W naszym województwie znajduje się kilka miast, stanowiących doskonałe punkty turystyczne. Należą do nich Kazimierz nad Wisłą, Puławy, Zamość i Nałęczów. Ucierpiał one mocno w czasie wojny, a po wojnie nie było uczyniono aby zorganizować tu ośrodki turystyczne. Pierwszym krokiem w tym kierunku musi być urządzenie odpowiednich hoteli, domów noclegowych, jadalni i zorganizowanie kadr przewodników.

Zaczątkiem tegorocznego ruchu turystycznego na Lubelszczyźnie będzie Święto Wiosny, organizowane w połowie maja w Kazimierzu. Zamość urządzi swoje dni w terminie późniejszym. Krótko mówiąc będzie w naszych miastach bardziej czysto, zdrowo i zielono — a więc przyjemniej (rz)



Zwiedzamy majątki państwowe (X)

Gdy administratorem majątku jest rozparcelowany dziedzic

Majątek „Cieleśnica” to jedyny majątek na Lubelszczyźnie, który po wyzwoleniu przeszedł w całości na własność państwa. Nie był on, jak inne, parcelowany. Wszystkie zabudowania oraz inwentarz żywy i martwy pozostały nietknięte. A więc od pierwszego dnia mógł normalnie prosperować i rozwijać się. Własność majątku stanowiła gorzelnię, młyn, winiarnię, szereg zabudowań gospodarczych, 645 ha gruntu w tym 425 ha ziemi ornej, 180 ha stawów, 6 ha łąk, oraz 5 ha ogrodów.

Po czterech latach majątek ten jeśli nie wzorowym, to przynajmniej powinien być stać się jednym z najlepszych na Lubelszczyźnie. Niestety, jest on obecnie, jak twierdzą ci, którzy go znają z 1945 r. o wiele gorszy, niż był na początku. Majątek w ciągu 4 lat przechodził z rąk do rąk. Najpierw był pod zarządem Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, potem przeszedł pod zarządek PNZ, następnie jakimś cudem znalazł się w posiadaniu Ministerstwa Kultury i Sztuki, obecnie należy do Państwowych Zakładów Chowu Koni. Na olbrzymich rozmiarach sztychliki duży literami napisano czerwone na białym „Państwowe Zakłady Chowu Koni” u dołu zaś mniejszymi literami: „Gospodarstwo Cieleśnica”.

— Pokażcie więc wasze konie

— zwróciłem się do radcy majątku ob. Wyżkowskiego.

W majątku o tak szumnej nazwie spodziewałem się zobaczyć koniki czystej krwi. Tymczasem w brudnej stajni stała zwykła unrowska tandeta.

— Jesteście w błędzie, nasz majątek nie zajmuje się chowem koni — zaczął tłumaczyć radca. — Mv po prostu prowadzimy gospodarstwo rolne.

Pozwolę jeszcze dodać od siebie, że niestety majątek prowadzi gospodarstwo tak, że gorzej być nie może. W oborze, gdzie mieszczą się 39 krów — brudy. W przestronnej chlewni chłodno i brudno. Świnie tarzają się w mokrej podściółce omazane nawozem. — Ludzie „nie chcą” pracować, wszystko robi się, proszę was, na „odrabiano” — mówi radca. Tymczasem zauważyłem, że radca więcej przesiadał w kancelarii niż bywa na podwórzu.

Kierownictwo majątku sprawuje administrator Władysław Rusiecki. Nie zastałem go w majątku. Wjechał do Białej Podlaskiej. Pokazuję więc Wyżkowskiemu plik listów, które na deszły do naszej redakcji. Mówię w nich o arcykaniejszym stosunku administratora do robotników folwarcznych. Nawołując do rozmowy z niektórymi pracownikami majątku, powtarzam ich słowa.

— Tak, tak. To taki wielki gbur — mówi o nim służba fol-

warczna. Administrator traktuje fernali niżej godności ludzkiej. „Ty chanie, po co przyszedłeś do mnie?” — w ten sposób ma zwracać się administrator do fernali. Odbił się o me uszy, że „pan administrator lubi pieniądze”, że „jeśli coś nie po jego myśli, to za kołnierza, kopniaka i kwita”.

Tak opowiadano mi o administratorze majątku PZCHK w „Cieleśnicy” Władysławie Rusieckim, byłym właścicielu rozparcelowanego majątku.

Jeśli majątek jest dochodowy, posiada b. wien gorzelnię, młyn i winiarnię, to jest to zasługą przede wszystkim kierownika gorzelni, winiarza i młynarza. Na stanowisku zaś administratora w Cieleśnicy naszym zdaniem znalazł się człowiek zupełnie nieodpowiedni. Samo przez się zrozumiałe, że byty dziedzic nie zechce inaczej traktować swych fernali. Długo jest stanowisko organizacji państwowej przy majątku, która dotychczas nie zajęła się osobą brutalnego administratora.

Robotnicy rolni wyrazili swoje zadowolenie z tego, że w lipcu br. majątek przechodzi na własność PNZ, i wyrazili nadzieję, że wtedy może ogólna sytuacja majątku zmieni się na korzyść.

Naszym zdaniem jest to zbyt odległy termin.

Stefan Bandos.

„Pomoc Zimowa” — to egzamin obywatelski

Ofiary przyjmuje Komitet Opieki Społecznej w Lublinie
Konto PKO Nr II-1102

NASI KORESPONDENCI PISZA:

90 młodych kierowców samochodowych wyszkoliła lubelska „SP”

W porze zimowej kiedy praca przy odbudowie zwolniła swe tempo, a w wielu wypadkach zupełnie ustała ze względu na warunki atmosferyczne, „Służba Polsce” wykorzystuje ten czas na kształcenie zawodowe młodzieży. W tym okresie czasu wielu junaków zdobyło kwalifikacje zawodowe. Szczególnie ważne to jest dla młodzieży wiejskiej. Jednym z kursów organizowanych przez SP na Lubelszczyźnie był 5 miesięczny kurs Przysposobienia Wojskowego Motorowego. Zajęcia praktyczne odbywały się w nowoorganizowanym ośrodku P. W. Mot. mieszczącym się w Lublinie przy ul. Fabrycznej.

Wczoraj odbyły się ostatnie egzaminy uczest. I go na Lubelszczyźnie kursu motorowego, na którym przeszkolono 90 przyszłych kierowców samochodowych. Niemal połowa uczestników była ze wsi. Z jak wielkim zapałem zabrala się młodzież do opanowania techniki jazdy, zapoznania się z mechanizmem samochodu i przepisami drogowymi świadczy fakt, że wielu junaków niezależnie od nauki w szkole i pracy zawodowej uczęszczało jeszcze na kursy motorowe. Zakończający się np. do egzaminu Julian Tarkowski jest uczniem szkoły metalowej w Lublinie, pracuje w warsztatach mechanicznych. Obecnie ukończył on

kurs motorowy i zdał egzamin jako kierowca samochodowy. Innym przykładem jest Stanisław Niewiadomski. Mieszka on w Jakubowie Murowanych odległych o 9 km od Lublina. Droga tę przebywał on codziennie piechotą. Niewiadomski jest synem małorolnego. Ojciec jego posiada 2 i pół ha ziemi, z której musi wyżywić 5 osobową rodzinę. Takich junaków jak ci dwaj była znaczna część. Umożliwienie im przez SP zdobycia zawodu przyjęła została na pewno z wdzięcznością.

Ośrodek P. W. Mot. ma piękną salę wykładową, oraz duże warsztaty, w których odbywały się ćwiczenia praktyczne. Nieśmiertelny ośrodek nie jest jeszcze na leżycie wyposażony. Posiada on bowiem tylko dwa półciężarowe „Gaziki”, co znacznie utrudnia naukę, ponieważ junacy nie mają możliwości praktycznego zapoznania się z różnymi typami samochodów.

W najbliższej przyszłości Komenda Główna „SP” prześle ośrodkowi samochody osobowe i motocykle z kosztami. Wszędzie na terenie ośrodka panuje wzorowy porządek. Jest to zasługa Komendanta Woj. Ośrodka P. W. Mot. kpt. Zygmunta Nita. O jego wielkiej troskliwości jaką otacza on junaków i do brym wyszkoleniu jaki uczestnicy kursu otrzymali świadczy fakt, że wszyscy junacy złożyli egzamin z pomyślnym wynikiem.

SŁABO ZALUDNIONY WAREŻ prenumeruje wiele czasopism

Urząd Pocztowy w gminie Wareż, pow. Hrubieszów może poszczycić się doskonałymi wynikami w jednanu prenumeratorów zarówno „Chłopskiej Drogi”, jak i innych pism. Dzięki staraniom kierowniczkich urzędu ob. Marii Ziłowskiej i listonoszy terenowych, uzyskano prenumeratorów dla 237 egzemplarzy „Chłopskiej Drogi”, 62 egz. „Trybuny Wolności” 58 egz. „Sztandaru Ludu” 326 egz. „Poradnika Rolnika” i innych jak „Przyjaćielka”, „Gromada” itp.

Wyniki te są imponujące.

jeśli zważymy, że Wareż posiada zaledwie 300 mieszkańców, przeważnie osiedleńców zagospodarowujących zniszczone tereny. Listonosze Tadeusz Zółkiewski i Tadeusz Nieradko i Leon Niespiał zapewniają, że liczba prenumeratorów jeszcze się zwiększy, gdyż postawili to sobie za zadanie, którego niezawodnie dokonają.

Zakończenie kursu Przysposobienia Rolniczego w Rachodoszyczach

W Rachodoszyczach, położonej w powiecie zamojskim zorganizowano przy Kole ZMP Kurs Przysposobienia Rolniczego, w którym brało udział 25 chłopców i dziewcząt, którzy zapoznali się ogólnie z zagadkami rolnictwa. W czasie urzędowego zakończenia kursu wzięło udział wielu uczestników zaświadczenia z ukończenia oraz 10-ciu najlepszych uczniów nagrody w postaci narzędzi rolniczych. Część artystyczna wypełniona pieśniami ludowymi i zabawą taneczną zakończyła tę uroczystość. (sz)

Na miejsce wadliwego założyć trawnik w Białej Podlaskiej

Od czasu zasypania wielkiej śmietniską przy ul. Warszawskiej w Białej Podlaskiej, poprawił się znacznie wygląd miasta. Nie pominięto jednak o tym, że dotychczas u zbiegu ulic Narutowicza i Zamkowej, niedaleko Łaźni Miejskiej powstało obszerne zagłębienie, wytworzone wskutek podniesienia poziomu ulic. Jest to po prostu olbrzymie śmietnisko, pełne błota i zanieczyszczeń. Przy odrobinie dobrych chęci, dałoby się ono zamienić w nowoczesne rozwidlenie ulicy z trawnikiem w formie trójkąta pośrodku. Przy zasypaniu dołu mogłaby wziąć czynny udział młodzież z hufców SP i Kół ZMP oraz inne organizacje społeczne, które bez wątpliwości z chęcią przystąpią do prac nad upiększeniem miasta. Jeśli zapewni się ludziom potrzebne narzędzia i środki transportu, Jędrzejowski Zarząd Miejski zechce to wprowadzić w czyn, powinien już teraz wydać nakaz wywożenia śmieci w wspomnianym dole, przez co podniesie się jego poziom i zaoszczędzi pracy przy niwelacji. (hs)

OPRYSKIWACZE ogrodnicze, chemikalia poleć. Skład Nasion Ochmiński Lubartowska 15. 398

Wiosenny apel hufców „Służba Polsce”

W ostatnich dniach odbyły się apele wiosenne w hufcach SP w powiecie lubelskim. Apele mają na celu omówienie dotychczasowych osiągnięć i braków, oraz pobudzenie do dalszych wysiłków i do podjęcia współzawodnictwa w pracy i nauce.

Junacy o swojej organizacji wypowiadają się następująco: „Stajemy do apelu, aby podsumować nasz wkład w dzieło odbudowy Polskiej Ludowej. Z coraz większym wysiłkiem i entuzjazmem będziemy w dalszym ciągu kontynuować swoją pracę.

W dniu 27 ub. m. odbyła się w Chodul pow. lubelski zlotówka hufca „Służba Polsce” pod hasłem „Apel wiosenny”. Po odczytaniu rozkazu Kom. Gł. S. P. st. junak Wacław Łapać wygłosił referat, w którym przedstawił zadania i dążenia Powiatowej Organizacji „Służba Polsce”. Po referacie rozległy się burzliwe oklaski. Zebrani junacy postanowili pracować swą i wysiłkiem uczynić Chodul przodującą gminą w powiecie.

W PIOTROWICACH

„Apel wiosenny” odbył się w remizie strażackiej. Na zbiórce było 130 junaków. Po złożeniu raportu szefa hufca kpr. Leżańskiego Kom. Hufca SP podsumował dotychczasowe osiągnięcia, oraz przedstawił plan pracy hufca na rok bieżący. W planie tym jest przewidziana między innymi przebudowa basenu pływackiego, budowa boisk sportowych, reperacje dróg itp. Postanowiono poza tym podjąć współzawodnictwo z innymi hufcami.

Z życia Organizacji ZMP w Kazimierzu Dolnym

W niedzielę, dnia 24 lutego br. odbyło się Walne Zgromadzenie członków ZMP pod przewodnictwem tow. Tetera Stanisława. Tematem obrad były następujące sprawy: konferencje rejonowe, czytelnictwo, aktywizacja członków ZMP w pracach społecznych, współdziałanie z samorządem i organizacją młodzieżową ZMP.

MASÓWKI ZMP w szkołach zamojskich

Zarząd Pow. ZMP w Zamościu prowadzi obecnie w szkołach średnich „masówki”, których celem jest zapoznanie młodzieży szkolnej z zasadami wychowania ZMP. Dotychczas odbyły się także masówki w Państw. Liceum Sztuk Plastycznych, w Szkole Zawodowej, Państwowym Gimnazjum Handlowym, Państw. Gimnazjum Żeńskim im. Konopnickiej oraz w Gimnazjum dla Dorosłych. Przemawiają na masówkach zebrani kol. Denis, Kaczor i Orlikowski. W najbliższych dniach odbędą się także zebrania w Szczepieszynie. (sz)

9 Leylandów i uszycie na trasie Lublin — Zamość

Cienota panująca w samochodach PKS zmniejszyła się znacznie po wprowadzeniu nowych wozów pięciuosobowych, na linii Lublin — Zamość — Hrubieszów — Tomaszów. Takich wygodnych wozów marki Leyland kursuje już 9 na wspomnianej trasie, w związku z czym inne wozy PKS, kursujące na tej linii zostaną wycofane. (sz)

POWIATOWY ZJAZD ZNP w Zamościu

Dnia 3 bm. w sali kina „Stylowy” odbył się w Zamościu Powiatowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego, na który przybyli delegaci Kuratorium OSL, przedstawiciele Okr. Zarządu ZNP oraz nauczycielstwo z powiatu zamojskiego. Zebrani zapoznali się z zadaniami nauczycielstwa w świetle uchwał

Kurs traktorzystów i traktorzystek

W ramach przysposobienia zawodowego młodzieży, Komenda Główna Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” uruchamia w Centrum Wyszkoła „SP” w Lublinie, kurs traktorzystów i traktorzystek.

Pierwszy turnus powyższego kursu trwać będzie od 15 marca do 30 maja 1949 r. Kurs ten daje możliwość zdobycia zawodu i pracy na dobrych warunkach młodzieży biednej i nie mogącej się kształcić.

Na kurs traktorzystów są przyjmowani kandydaci i kandydatki wywodzące się z robotników rolnych, chłopów mało- i średniorolnych, oraz z klasy robotniczej. Wykształcenie (dolna granica) — umiejętność czyta-

nia i pisanie. Wiek — ukończone 18 i nieprzekroczony 19 lat życia.

Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs traktorzystów mają sieroty i półsieroty, junacy po odbytej służbie w brygadach „SP” i junaczki po służbie w obozach pracy społecznej.

Werbunek kandydatów i kandydatek na kurs traktorzystów przeprowadzają Komendy Powiatowe i Gminne „SP”.

W czasie trwania kursu kandydaci i kandydatki korzystają z bezpłatnego wyżywienia, zakwaterowania, pościeli, ubrań roboczych, nauki i pomocy lekarskiej.

Po pomyślnie skończonym kursie, absolwenci otrzymają pracę w majątkach państwowych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na ogólnie obowiązujących zasadach.

Należy podkreślić, że absolwentki kursu traktorzystek będą pierwszymi kobietami w kraju przysposobionymi do tego zawodu, co da im gwarancję pracy na dobrych warunkach i zarobków miesięcznych do 40.000 złotych.

Ogólnie biorąc kurs traktorzystów i traktorzystek da biednej młodzieży nie mającej żadnych widoków na przyszłość fach w ręce i możliwość pożytecznej pracy dla podniesienia dobrobytu naszej Demokratycznej Ojczyzny.

Konferencja nauczycielstwa z pow. tomaszowskiego

Dnia 2 marca br. staraniem Zarządu Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyła się w Tomaszowie konferencja nauczycielska z całego powiatu tomaszowskiego w gmachu Państw. Gimnazjum i Liceum.

Zarząd Oddziału nauczycielstwa zorganizował dowód nauczycieli z całego powiatu do Tomaszowa na konferencję. Na zjazd przybyło ponad 200 nauczycieli z powiatu. W zjeździe wzięli udział: Sekr. Wojew. Kom. PZPR tow. Klementowski, z ramienia Zarządu Okręgu PZN z Lublina

przybyli tow. Krupa i wzytator szkół średnich ob. Wojciechowski.

Zjazd zajął prezes Oddziału Pow. Z. Nauczycielstwa dyr. Gimn. Rozmej Jerzy, witając przybyłych gości na konferencję oraz nauczycielstwo. Zaznaczyć należy, że była to pierwsza konferencja po wojnie, na którą tak licznie przybyło nauczycielstwo.

Ponad pół miliona zł. na akcję Pomocy Zimowej

Akcja Pomocy Zimowej na terenie Hrubieszowa rozwija się bardzo korzystnie. Społeczeństwo powiatu naszego do dnia ostatniego lutego wydało już na ten cel przeszło 650 tysięcy zł. Za te pieniądze wydane się codziennie po 50 śniadań i tyleż kolacji oraz po 200 obiadów. Z obiadów korzysta też młodzież szkolna. Nadto udzielano pomocy w postaci cukru, mydła i opalu.

9 „... musimy wyraźnie podzielić świat na dwa bieguny: po jednej stronie kapitalizm... i ucisk kobiety, — po drugiej walka o pokój, wielka twórcza praca, podniesienie kultury i szczęścia człowieka”.

Interesujące szczegóły o życiu i walce kobiety — w związku

Z MĘDZYNARODOWYM DNIEM KOBIET —

przynosi numer 9 TYGODNIKA

KOBIETA 9

Marian MazurPrzewodn. Wojew. Komitetu
Odbudowy m. st. Warszawy**Jak Lubelszczyzna pomaga Warszawie**

dy w maju 1948 r. objąłem przewodnictwo Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy, zastałem na ogół plan niezadawalający. Organizacja Komitetu nie była postawiona należycie. Świadczenia na Odbudowę Warszawy nie były upowszechnione i nie prowadzono analizy pracy dla ustalenia, które klasy społeczne świadczą, które odnoszą się do zbiórki niechętnie, a do których klas nie dotarło. Odczuwało się brak systematyki w pracy, która postawiona była żywiołowo. Rezultaty tego były złe. Województwo lubelskie przez cały okres pracy (1916, 1947 i do maja 1948 r.) zebrało tylko 22 mil. zł. i w skali krajowej znalazło się na ostatnim niestety miejscu.

Widząc taki stan rzeczy Zarząd postanowił zreorganizować metody pracy. Przede wszystkim sprawdzono skład personalny komitetów terenowych. Ponieważ przeważnie skład nie był kompletny uzupełniono go. Następnie zwrócono uwagę na upowszechnienie świadczeń, światła pracy miały wyniki do brzo. Tu więc nie było wiele do zrobienia. Bardzo źle natomiast świadczyła inicjatywa prywatna i wieś i tu trzeba było coś zrobić. Nawiązano więc kontakty z organizacjami kupieckimi i przemysłowymi, zorganizowano system pobierania świadczeń, nawiązano kontakt z samorządem i władzą administracyjną; celem dotarcia do wsi i ustalono również system poboru składek. Specjalną uwagę poświęcono wreszcie, jako miejscu, w Odbudowę Warszawy. To dało pewne wyniki i za 4 ostatnie miesiące 1948 r. uzyskaliśmy składek 28 mil. złotych.

Analiza wykazuje jednak nadal, że bezapelacyjnie przodownictwo w świadczeniach ma światła pracy, które go udział od początku akcji wyraża się kwotą ponad 21 mil. zł. podczas gdy tzw. inicjatywa prywatna dała tylko 6,5 mil. zł., spółdzielczość około 7 mil. zł. i rolnictwo około 7,5 mil. zł. Dowodzi to, że daleko jesteśmy od realizacji pełnych możliwości naszego województwa. Wyśiłki w kierunku uzyskania z tych słabo świadczących źródeł odpowiednich kwot będą czynione nadal.

Intensywnie prace pod koniec 1948 r. spowodowała, że plan preliminowany wykonaliśmy w 110 20% wobec tego Naczelna Rada Odbudowy Warszawy przyznała nam na potrzeby

by budownictwa lokalowego 3,5 mil. zł., które po uzgodnieniu z partiami politycznymi, władzami i organizacjami społecznymi przeznaczone zostały na częściową odbudowę ratusza lubelskiego.

Takie przeznaczenie tej kwoty jest słusznie choćby dlatego, że ofiarność m. Lublina na Odbudowę Warszawy jest najwyższa w województwie. Na 1 mieszkańca Lublina wypadło rocznie 140 zł. podczas, gdy prowincja wykazywała się świadczeniami od 10 do 30 zł., co stanowi rażącą różnicę.

**FABRYKA „LUBAŃ - WRONKI”
w akcji oszczędnościowej**

W dniu 24 lutego na naradzie oszczędnościowej w wytwórni „Lubań-Wronki” powzięto doniosłe uchwały, zmierzające do uzyskania maksymalnego zmniejszenia wydatków przedsiębiorstwa. Niezależnie od nie możliwych do przewidzenia oszczędności jakie przyniesie może racjonalizacja procesu produkcyjnego, radykalne decyzje Rady Zakładowej i Dyrekcji przesądziły sumę wymiernych oszczędności, ustalając je w wysokości 6.844.000 zł.

Najpoważniejszą pozycję uchwalonych oszczędności stanowi likwidacja samochodów osobowych i ciężarowych. Obiedując się bez nich fabryka oszczędzi w br. 3,5 mil.

**„Eternit” osiągnął
przedwojenny poziom produkcji**

Zakłady Przemysłowe „Eternit” w Lublinie osiągnęły w ub. m. najwyższy po wojnie poziom produkcji. Wyprodukowano w tym miesiącu aż 53.332 m kw. płyt eternitowych przy tylko 65 m kw. braków. Wobec tego, że wysokość nowej normy miesięcznej produkcji zakładów do tej pory jeszcze nie została zatwierdzona przez Zarząd Zjednoczenia, produkcję lutową można porównać jedynie z normą, obowiązującą w roku ubiegłym — i wtedy wydajność pracy

załogi „Eternitu” w lutym br. da się określić jako wykonanie planu miesięcznego w 222 proc.!

Osiągnięcie to uzyskuje dobitniejszą wymowę, skoro wyjaśnimy, że w najlepszych dla produkcji miesiącach roku 1948 (letnich) wydajność miesięczna nie przekraczała 49.500 m kw. Pod względem ilościowym i jakościowym wynik z lutego br. osiąga poziom wyników tej fabryki sprzed wojny. Jest to rezultat imponujący, gdyż maszyny „Eternitu”, pracujące bez przerwy od 1912 roku, są dziś bardziej zużyte, niż były przed wojną.

Na tak piękny wyczyn załogi Zakł. Przem. „Eternit” złożyły się przede wszystkim: rozwijające się pomyślnie współzawodnictwo pracy między robotnikami, dokonane ostatnio ulepszenie pomysłu dyr. Gołańskiego i głównego mechanika Bartnika (o czym pisaliśmy niedawno) oraz pewna poprawa jakości surowca dostarczanego fabryce. (K. F. Nr 5).

**Awans pracowników
„Veritasu”**

W ramach nowej umowy zbiorowej pracowników Państwowej Fabryki Cukierków „Veritas” nastąpiło przeszerzowanie 6 ciu robotników z grupy pracowników fizycznych do grupy umysłowych.

W wyniku tego kierownikiem działu produkcji zatrudniającego 47 osób został tow. Bronisław Kopron, Robotnicza tow. Stanisława Denis objęła obecnie stanowisko kierowniczką referatu administracyjno-gospodarczego. Tak samo tow. Janina Szczupka, która była zwykłą zawiązką, dziś jest kierownikiem zawiązek liczącej 54 osoby. Kierownikiem kontroli norm pracy i surowców został Stanisław Kowal, przewodniczący miejscowego Koła ZMP. Zwykła do niedawna robotnica Zofia Krasowska awansowała teraz na starszą maszynistkę.

Oczywiście w związku z awansem społecznym, który przypadł w udziale tym wyróżniającym się robotnikom fabryki „Veritas” — uzyskali oni również i znaczną podwyżkę uposażeń.

(rj)

**Nowe władze Koła ZMP
przy zakł. mech. „Lechia”**

W dniu 4 bm. w zakładach mechanicznych „Lechia” na zebraniu Koła ZMP z udziałem przedstawiciela Woj. Zarządu ZMP kol. R. Kubika odbyło się zebranie ogólne, na którym dokonano wyboru nowego zarządu Koła, w skład którego weszli kol. B. Kopciowski (przewodniczący), B. Pudełko (sekretarz) i H. Trąbski (skarbnik). (A. S. K. F. „Sztandaru Ludu”).

(A. R.)

Kredens to nie kasa pancerna

Zamieszkała przy ul. Strażackiej 5 Janina Męcińska posiadała większą ilość gotówki, którą trzymała w kredensie. Pewnego dnia sprawdzając drewniany „safes” Męcińska stwierdziła brak pieniędzy. Nie pomógł żadne poszukiwania w całym domu, paczka banknotów powiązanych sznurowadłem zniknęła jak kamfora. Ponieważ podejrzenia skierowane na pracownicę domową Helenę Miazek okazały się niesłuszne, rozpoczęto żmudne poszukiwania w innym kierunku. Uwagę wywiadowców śledczych prowadzących dochodzenie zwróciła w halach targowych niejaka Zofia Matraszek (Krótka 3), która przez parę dni zakupowała większą ilość sukien i odzieży. Matraszek miała zawsze dużo pieniędzy przy sobie i szastała nimi na prawo i lewo. Zatrzymana, w czasie badań dała tak wykrętne i nieprawdopodobne odpowiedzi, że postanowiono przeprowadzić rewizję w jej mieszkaniu. Poszukiwania dały doskonały rezultat, gdyż w kanapie, na której sypiała, znaleziono 109 tys. zł. a w toalecie dalsze 7 tys. zł. Teraz Matraszek przyznała się do kradzieży i wydała współniczkę swą, Krystynę Jankiewicz (Narutowicza 57), która była inspiratorką całej „operacji”.

Obydwie: Jankiewicz i Matraszek przyszyły w odwiedziny do Heleny Miazek, gdzie skorzystały z chwilowej jej nieuwagi. Matraszek otworzyła kredens i zobaczywszy pieniądze ściągnęła je i ukryła pod płaszczem, poczem pożegnawszy się przedko, wyszła z przyjaciółką na ulicę. Zdobyta gotówka złodziejki przeznaczyły na odpowiednie wyekwipowanie się, po czym miały zamiar wyjechać do Wrocławia, aby tam rozpocząć „zupełnie inne” życie.

Dzięki sprężystej akcji władz śledczych poszkodowana w przeciągu 70 godzin od chwili kradzieży odzyskała z powrotem cały swój majątek.

(a.)

**Seminaria ideologiczne
aktywistów DOKP**

W partyjnym kole samokształceniowym pracowników DOKP Lublin odbyło się w dniu 28 lutego br. zebranie z kolei seminarium ideologiczne, na którym referat na temat materializmu dialektycznego wygłosił tow. M. Rybka.

Poprzednie seminaria, prowadzone przez tow. Romanika, obejmowały tematy: „Historia ruchu robotniczego w Polsce”, oraz „Patriotyzm i internacjonalizm”. Członkowie Koła samokształceniowego uchwalili omówić na następnych zebraniach materiały Kongresowy, w celu zapoznania się z istotą i charakterem ustroju demokracji ludowej, oraz z drogami rozwoju Polski Ludowej do socjalizmu.

Koło samokształceniowe PZPR przy DOKP skupia 18 aktywistów partyjnych, zarówno pracowników fizycznych, jak i umysłowych PKP. Na ostatnim zebraniu postanowiono dalszą pracę Koła oprzeć na referatach, powierzanych do opracowania

na wyznaczony termin poszczególnym uczestnikom seminarium ideologicznego.

(A. R.)

Na RTPD

Pracownicy działu transportowego i kierownicy samochodów Lub. Spółdz. Zbytu Produktów Zwierzęcych zamiast kwiatów w dniu imienia dyr. Kazimierza Góry — wpłacili 2.000 zł.

Małżonkowie Kazimiera i Antonii Noskiewiczowie z okazji odznaczenia ich Złotymi Krzyżami Zasługi — zł 5 tys.

**Kurs szkoleniowy
dla członków Gm. Rad Narodowych**

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zawiadamia, że w ramach planowej akcji szkoleniowej członków Rad Narodowych, zostaje zorganizowany w Lublinie w dniach od 7 do 12 marca 1949 r. 6-dniowy

kurs szkoleniowy dla członków Prezydium Gminnych Rad Narodowych. Kurs odbywać się będzie w sali konferencyjnej WRN przy ul. 22-go Lipca 7.

Sport Sport**LUBLINIANKA WALCZY
W RADOMIU**

W dniu wczorajszym wyjechała do Radomia na mecz pięściarski z Radomiakiem drużyna WKS Lublinianka. Mecz rozpocznie się dnia 6 bm. o godz. 12. Sprawozdanie z meczu znajdziemy naszym czytelnikom w poniedziałkowym numerze pisma w relacji naszego specjalnego wysłannika.

**ALEKSANDER MACHAJ
ZASTĘPCĄ DYREKTORA
WOJ. URZĘDU KULTURY
FIZYCZNEJ**

Na zastępcę Dyrektora WKUF został powołany Aleksander Machaj, b. piłkarz Unii Lubelskiej, ostatnio jeden z najlepszych sędziów piłkarskich.

**WIELKI TURNIEJ TENISA
STOŁOWEGO**

W dniu dzisiejszym staraniem ZKS Lublin w świetlicy czterech organizacji przy ul. Krak. Przedmieście 32 o godz. 16 odbędzie się masowy turniej tenisa stołowego. W turnieju tym mogą brać udział wszyscy, którzy grają w ping-

ponga. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat świetlicy do godz. 15.30. Dla zwycięzców przewidziane są liczne i cenne nagrody.

Wpisowe wynosi 50 zł i upoważnia do wzięcia udziału w rozgrywkach.

**PO RAZ PIERWSZY W LUBLINIE
DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA
SZACHOWE**

W dniu dzisiejszym tj. 6 marca o godz. 16 rozpoczyna się rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Lubelskiego Okręgowego Związku Szachowego. Rozgrywki te potrwać do dnia 10 kwietnia i wyłonią dwie najlepsze drużyny, które wezmą udział w półfinałowych rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski.

Na starcie stanęło 110 szachistów zgromadzonych w 12 drużynach po 6 osób każda.

**PASZKOWSKI PRZENIESIONY
DO WARSZAWY**

Znany działacz sportowy Stefan Paszkowski ze względów zawodowych przeniesiony został służbowo do Warszawy nie rezygnując jednak z pracy sportowej

Dokąd dziś idziemy**KINA**

APOLLO: „Obywatel Kane”
godz. 15, 17.30, 20

BAŁTYK: „Przygoda na wakacjach”
pocz. godz. 15 17. 19.

RIALTO: „Wołga, Wołga”
g. 15, 17.30, 20

TEATRY

TEATR MIEJSKI:
„Lisie Gniazdo” godz. 19.30

TEATR MUZYCZNY:
„Chata za wsią” godz. 19.30

Poradnia Ratunkowa tel. 22-79
Straż Pżarna tel. 0-
Komenda Miasta M. O. tel. 23-6

DZIURY APTEK

Dziś dyżurują apteki przy ul.:
Krak. Przedm. 54, Szopena 15, M.
Buczka 23.

Radio**NIEDZIELA, 6 marca**

6.45 Sygn. czasu i pobudka, 7.00 Wiad. gosp. dla wsi, 7.15 Muzyka, 8.00 Dziennik, 8.25 Muzyka poranna, 9.00 Nabożeństwo, 10.00 Aud. dla chorych, 10.10 Aud. słow. muz., 11.00 Wszelchnia Radiowa, 12.04 Poranek symfoniczny, 13.15 Niedziela na wsi, 14.00 Zostawiamie prądu elektrycznego do przegrzewania — poz. 14.10 „Słuchamy muzyki” — aud. dla dzieci, 14.30 Koncert kapeli: Dzierżanowskiego, 15.00 Łaki wrocławskie — aud. słown. muzyczna, 16.00 Dziennik, 16.20 Muzyka poważna, 16.45 Nowe książki — felieton, 17.00 Koncert rozrywkowy, 18.00 Pan Tadeusz (5), 18.30 Żywe wydania dzieł Chopina (4), 20.00 Dziennik, 20.45 Wiad. sport., 21.00 Czechosłowacja przemawia do Polski, 21.30 Na muzyce tej fal., 22.30 Wiad. sport., 22.10 Muzyka taneczna, 23.00 Ost. wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna.

ŚWIAT się ŚMIEJE

Dziesięć razy „Nie wolno“!

Dziesięć „przykazań“ urzędnika państwowego. Niedawno ukazał się w amerykańskim piśmie artykuł pod powyższym tytułem.

Autorem artykułu jest znany adwokat. Przez jego biuro w Waszyngtonie przewinęły się setki ludzi szukających obrony przed przysławianiami, oskarżonych o „niełojalność“ i „niebezpieczne poglądy“. Tak ma się rzecz w tym państwie demokracji, „państwie wolności słowa i pracy, z wolnością osobistą“.

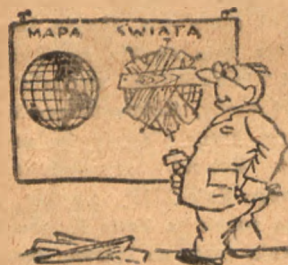
I. PRZYKAZANIE



„Nie chodź na zebrania a nawet zabawy. Nie wiadomo z kim możesz się tam spotkać“.

A jeśli zechce ci się potańczyć, obejmij manekin i kręć się z nim w wirze walca. Manekiny dotychczas znajdują się jeszcze poza podejrzeniami.

II. PRZYKAZANIE



„Nie czytaj żadnych książek o Rosji... Będzie dla ciebie najbezpieczniej jeżeli będziesz mógł przysiąc, że nie wiesz nawet gdzie znajduje się Rosja“.

I dlatego na mapie świata najlepiej zabić deskami to miejsce, gdzie znajduje się ZSRR. Miejsca zakrytem, więc go nie ma.

Wyżej wymieniony adwokat nadał swojemu artykułowi formę przykazań. Dziesięć przykazań — dziesięć razy „nie wolno“.

„Przykazania“ te bynajmniej nie są zartem ani przesadą — pisze adwokat — „każde z poniżej sformułowanych przykazań opiera się na faktach rzeczywistych, które albo ujawniły się w moim gabinecie albo w których ja sam uczestniczyłem“.

Przytoczymy w skrócie te dziesięć przykazań z małymi obrazkami.

III. PRZYKAZANIE



„Jeżeli ktoś przysłał ci w podarunku książkę tego rodzaju, a której jest mowa w poprzednim „przykazaniu“ odeśl ją z powrotem wraz z listem pełnym oburzenia“.

Ale najlepiej postąpić tak, jak widać na rysunku a zyskasz jako arcylojalny urzędnik państwowy

IV. PRZYKAZANIE



„Nie bierz udziału w przyjęciach urządzanych przez rosyjskie poselstwo. Jak potrafisz później udowodnić, że chciałeś tylko skosztować czarnego kawioru“.

Nawet w restauracji strzeż się jak możesz, na litość boską, tego rosyjskiego kawioru, który w rzeczywistości może się okazać... czerwonym!

V. PRZYKAZANIE



Prowadzą twojego najbliższego przyjaciela do Komisariatu na śledztwo — w przedmiocie antyamerykańskiej działalności. A niech tam, ty się nie wtrącaj. Nawet żebyś wiedział, że oczerniono go. Bo jeszcze i tobie się oberwie“.

VI. PRZYKAZANIE



„Nie wstępuj w związek małżeński z człowiekiem, który przebywał jakiś czas w Rosji lub który czytał Karola Marksa“.

— Jeśli ty znasz Marksa — nie chcę znać ciebie — powinieneś powiedzieć surowo do swojej ukochanej.

Nie martw się, państwo dostarczy ci drugiej, narzeczonej bardziej lojalnej.

VII. PRZYKAZANIE



„Staraj się nie jeździć autem, w którym drugi pasażer może okazać się wywrotowym elementem“.

A najlepiej urządzaj się tak jak na przedstawionym rysunku, a wówczas z nikim nie będziesz musiał zawierać znajomości, chyba tylko z policjantem.

VIII. PRZYKAZANIE



„Nie krytykuj zbyt wiele faszystów i nazistów“.

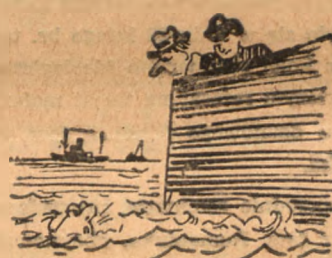
Ale kadz! im nie zabrania się bynajmniej — poleca się raczej tak czynić.

IX. PRZYKAZANIE



„Przykazanie mówi o tym, że jeśli chcesz wstąpić na państwowe stanowisko to nie wolno ci odnosić się lekceważąco do swojego drzewa genealogicznego. Sprawdź czy nie ma na nim czerwonej babci lub nie bezpiecznej cioci“.

X. PRZYKAZANIE



„Nie rozmawiaj ze swoimi sąsiadami: potem mogą oni donieść na ciebie nie wiadomo co“.

A nawet jeżeli toniesz, nie krzycz, nie wzywaj pomocy. Spokojnie pograjaj się na dno, a wówczas nikt nie będzie mógł donieść o tobie, żeś krzyczał przeciwko Kongresowi albo federalnej policji.

W GÓRSKIM SCHRONISKU

Na podłodze leżą sienniki. Godzina 2 w nocy. Spóźniony podróżny strząsa śnieg, otwiera ostrożnie drzwi i stąpa miękko w kierunku wolnego siennika. W tym zatrzymuje go zdenerwowany głos:

— Stuchajcie! Mnie to nie przeszkadza, że łazicie po macie, ale te śmierdzące buty mogłybyście trochę wytrzeć...



— Hej! to przecież nie twój kołoch!

— Pssst! Wiem to dobrze.

— No tak! ale ta właśnie jest mój...

POMYSŁOWY RZEŹNIK

Na skutek wzrostu cen na mięso w Stanach Zjednoczonych — u wielu rzeźników ukazała się na nia konina, przeznaczona uprzednio na eksport do marshallizowanych krajów.

Pewien rzeźnik z Buffalo chcąc zapewne obrzydzić kupującym koninę, której sam nie posiadał, w ten sposób zachwalał swój towar: „Gwarantujemy, że cielaki, których mięso sprzedajemy, nigdy nie rżały“!



Prawdziwa wdzieczność...

12)



Jak przeszła nam reszta tej upornej nocy, omiatającym ze zmęczenia, drżącym z zimna, zdjętym zgrozą i przerażeniem, dygocącym z najświętszego oburzenia — trudno wyrazić słowem. Staliśmy bezsilny protest do nieba naskrzykane gwiazdami, które zimne były i obojętne na ludzkie cierpienie.

Nad ranem wróciliśmy do bloku. Zbieg się jakoś odnalazł. Rozpoczął się normalny dzień obozowy. Ale rozmowy wciąż się obracały dokola strasznego widowiska, które tak wzbogaciło nasze doświadczenie. Ofiara pochodziła ze skrzydła B naszego bloku. Był to podobno były starosta, który parokrotnie podczas pobytu w obozie jakimś śmiałym powiedzeniem naraził się blokowemu, Willi postanowił więc

go wykończyć. A niemałą rolę w tym wszystkim odegrał ów dwuznaczny Jaciw. To on właściwie sprowokował całe zajście. Gdy w nocy wybiegaliśmy wszyscy przed blok, przez złośliwość jakąś czy głupi figiel podszeptał nie rozumiejącemu dobrze niemieckiego ex-starostę, że blokowy kazał zabrać ze sobą koc, gdyż jest zimno. I naiwny więzień wziął to za dobrą monetę i zjawił się przed blokiem z narzuconym na ubranie kocem i to właśnie wywołało atak furii Willego, zakończony tak tragicznie.

Śpiewaliśmy tego dnia jak i poprzednich. A jakże. I nasze skrzydło A i druga połowa bloku, gdzie ubyto jednego męczennika. Opowiadał mi kolega, jak trupa nakrytego kocem (może tym samym?) ułożono w kącie sypialni, a stający obok piątkami koledzy umarłego wywodzili chórem: „Willkommen, frohe Sängerei!“ Żałosne ośmieszające requiem.

A Willi szalał dalej. Jakby popełniona zbrodnia wlała mu ognia do żył. Przyczepił się o coś do naszego skrzydła, kazał zamknąć wszystkie okna pokoju i w dusznej, pozbawionej powietrza sypialni przez pół godziny ćwiczył nas: Hinlegen — Auf, Padnij — powstań! Był upał, ciała nasze spływały potem, pierścionki brakowały tchu. A w pewnym momencie tak się rozwściekł, że chwycił krzesło i cisnął nim w kie-

runku jakiejś grupy więźniów, która cudem uchyliła się przed nowym może morderstwem.

Ala smak cierpienia nasze doszły już punktu kulminacyjnego, bo jutro miało nam przynieść wybawienie. Nazajutrz po obiedzie kazano nam się zebrać przed blokiem, przyszły jakieś nieznane dotąd figury, nowi jacyś dygnitarze w więziennych bluzach i czynili przegląd naszego bloku oraz innych z transportu lubelskiego i przybyłego w tydzień po nas bar dziej liczny — radomskiego.

Dopytywano się, kto jest chory, segregowano młodszych i starszych, notowano numery. Na wieczorny apel wyszliśmy już z małego obozu, by wraz z innymi stabilizowanymi więźniami podążyć ku placowi.

Pierwszy akt ponurego dramatu: „Konz-lager: Sachsenhausen bei Oranienburg“ został już odegrany. Okres kwarantanny był już za nami. Saliśmy ku nieznalanemu jutru.

Kazimierz Andrzej Jaworski
K o u l e c.